

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański



Niech żyje
Socjalizm!

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi . . . 3000
zwyczajne . . . 4500
drobne za jeden wyraz . . . 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Ns niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem miesięczne Mk. 125000.—
bez odnośnienia . . . 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą . . . 170000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W czwartek dn. 6 września r. b. o godz. 6 wiecz. w podwórzu Okr. Kom. Rob. P.P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

na temat: 1) Zamachy większości rządowej na konstytucję. 2) Rząd, Sejm, a klasa robotnicza. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Jaworowski, tow. Dąbrowski, radny Hołówko, tow. Hartleb, Kowalew, ławnik Szczypiorski, tow. Skarzyński i inni.

Fabrykowanie kłamstwa.

Kiedy czytałem jednemu z moich przyjaciół tekst naszego komunikatu w sprawie nawiązania stałego kontaktu między P. P. S. a socjalistycznymi grupami mniejszości narodowych — powiedziałem mu zarazem, że prasa prawicowa przedstawi to z całą pewnością, jako „połączenie się” socjalistów polskich z Żydami, Niemcami, oraz wszelkimi innymi wrogami Polski. Przyjaciel mój, człowiek zgoła bezpartyjny, o wysoce rozwiniętym poczuciu honoru, nawymyślał mi od pesymistów. Nie może być! Wszak rzecz zupełnie jasna. Takie naciąganie faktów przekraczałoby już najdalsze granice uczciwości nie tyle politycznej, ile wręcz osobistej.

Nazajutrz „Robotnik” ogłosił komunikat. Po dwóch dniach pokazałem pocziwcowi odnośny numer „Dwugroszówki”. Dla organu p. Sadzewicza i ministra Głównego „połączenie się” nasze z Bundem i socjalną demokracją niemiecką nie ulegało, naturalnie, najmniejszej wątpliwości. Zaczęło pisemko rwać szaty na sobie, wylewało ku ucieście bodaj nawet mniej naiwnych tercjarek rzęsiste łyżki zgorzienia, łamało dłonie, spracowane nad obroną ojczystego paskowania, przeklinało, jęczało, groziło... Przyjaciel mój usiłował ratować sytuację. — No, taka „Dwugroszówka”! Sami endecy brzydzą się nią. Poczekaj na głosy poważnych wydawnictw.

Cóż robić? poczekałem. Niebawem zagrała ciężka artylerja „Gazety Warszawskiej” i „Rzeczypospolitej”. A więc „połączyli się”, „poszli pod komendę”, „robotnicy łódzcy (dlaczego właśnie łódzcy?) oburzeni”, „rozsądniejsi przywódcy” przerażeni, „większość partji brnie dalej” i t. d. i t. p...

Przyjaciel mój skapitulował... Słowem, byliśmy świadkami typowej operacji fabrykowania następnego z kolei kłamstwa, które według słusznej oceny marszałka Piłsudskiego stanowi główne narzędzie walki naszej swoistej, jedynej w świecie pod względem oryginalności prawicy z jej przeciwnikami politycznymi.

Jedna rzecz wprawdzie zdumiała mnie tym razem: oto prawdziwie łobuzerska bezczelność całej akcji. Boć są dokumenty. „Stoi” napisane, jak, co, gdzie, kto i z kim. Nic nie szkodzi. „Rzeczypospolita” zmyśla w żywe oczy, a sekunduje jej — ku memu przykreemu zdumieniu — młody pan Niemojewski w „Myśli Niepodległej”, a ostatnimi czasy mocno... uproszczonej. Co komiczniejsza, artykuły moje, zawierające plan tego działania, którego wyrazem był ów komunikat, „Gazeta Warszawska” zaatakowała z zupełnie innego punktu widzenia. Dowodziła, wówczas, że odseparowanie demokracji żydowskiej, niemieckiej, ukraińskiej od nacjonalistów należy do mrzonek, tułających się jeszcze po głowach nieuleczalnie chorych na marksizm. Później, gdy „mrzonki” jęły zwolna przyoblekać się w ciało, — okazały się... zdradą narodową. Huczą oklaski na trybunach sjonistów i hakatystów.

Rzecz jasna, wszystkie kłamstwa, o belgi, jeśli nie mają żadnego znaczenia dla polityki socjalistycznej. Możemy spuścić na nie zasłonę. Niechże ludzie „większości rządowej”, sojusznicy wielkich rekinów kapitału niemiecko-żydowskiego bluzgają dalej śliną, jeśli to im koniecznie dla ich samopoczucia potrzebne. Chciałbym raz jeszcze ustalić pewne punkty, sformułować naszą linię taktyczną dla użytku tych, którzy, mówiąc stylem konserwatywnego „Słowa” wileńskiego, nie oddali się w niewolę z duszą i ciałem wszechwładnej pani — demagogji.

Rozwiązanie zagadnienia narodowościowego jest absolutną koniecznością zarówno z punktu widzenia socjalizmu polskiego, jak i całej Rzeczypospolitej. Zagadnienie to zabiega się i zaostrza coraz bardziej, wyrasta do rozmiarów olbrzymich, wpada do każdej sprawy bieżącej, budzi żywy niepokój w duszy wszystkich odpowiedzialnych polityków polskich, którzy umieją spoglądać w przyszłość. Niepodobna współżyć z kilkoma milionami mniejszości bez porozumienia z nimi. Punktów stycznych nie znajdując między sobą nacjonałiści wszelakich ras, wszelakiego pochodzenia. Nie znalazły ich przed laty

polskie królestwa kresowe z ludem ukraińskim, gotując w konsekwencji grób niepodległości. Wyjście leży w wysiłku prawdziwej, rzetelnej demokracji, a więc w pierwszym rzędzie socjalizmu.

Mamy przed sobą dwa zadania: 1) trzeba znaleźć „zioty most zgody”, oczywiście zatrutą atmosferę, umożliwić pokojowy rozwój Rzeczypospolitej; 2) trzeba uderzyć z pełną energją i bez żadnej ceremonji w nacjonalizm i reakcję tak samo zupełnie wśród Polaków, jak Żydów, Niemców, Białorusinów, Ukraińców. Trzeba w walce społecznej walić, jak obuchem w łeb fabrykanta niemieckiego z Łodzi czy Bielska, spekulanta żydowskiego z czarnej giełdy, ziejącego nienawiścią plemienną agitatora ukraińskich szowinistów na Wołyniu.

Robimy próbę... Pisałem już, że wiele nieporozumień jest jeszcze między nami a s.-d. niemiecką czy jakąkolwiek inną

grupą socjalistów mniejszości. Ani my, ani oni nie myślimy o „połączeniu się” organizacyjnym. Pragniemy znaleźć możliwość współpracy, możliwość współżycia. Wierzę, iż znajdziemy.

Nacjonalizm, to broń ulubiona w rękach reakcji społecznej. A reakcja bywa nie tylko kapitalistyczna czy obszarncza: bywa także ciemne, zacołane wstecznictwo chłopskie i drobnomieszczańskie. O tem zapominają nieraz demokraci białoruscy... Tę broń trzeba wytrącić.

A kłamstwa, a demagogja prawicy? Mój Boże, przeżywalimy rzeczy groźniejsze. Kłamstwo jest, jak bumerang dzikusów australijskich. Wyrzucone w przestrzeń dłonią nieumiejętną, powraca z siłą taką samą i drugogocze mózg nieostrożnego — powiedzmy — sportsmena.

Dłoń bezczelna zaś bywa zawsze nieumiejętną zarazem.

Mieczysław Niedziałkowski.

Exposé p. Kucharskiego.

Turystyka „Dwugroszówki”, a chirurgia „Gazety Warszawskiej”. — Minister Kucharski w synhedrjonie endeckim. — Cztery ministerja, w tem ministerjum pracy, mają być zniszczone. — P. Kucharski nie robi krzywdy życiu, ani kapitalistom, lecz Polsce i klasom pracującym.

Nowy min. skarbu p. Kucharski przedstawił się swym wyborcom, t. j. klubowi endeckiemu i wygłosił tam exposé, które oba organy endecji streściły w sposób tak budujący, że warto je podać do wiadomości szerszych kół, jako że rząd Kucharji odczytuje wkrótce na sobie cała Polska.

Oba pisma endeckie, chcąc pozyskać czytelników dla nowego skarbnika Chjeno-Piasta, zaczynają od mydlenia oczu frazesami i samoreklaną. „Dwugroszówka” bawi się w turystykę:

„Premjer Witos w jednym z swych przemówień wyraził się przenośnie, iż w krytycznym swem położeniu finansowym dosięgliśmy szczytu, obecnie zaczynamy schodzić ku równinom, ku życiu normalnemu.

Wiadomo jednak każdemu, kto się zajmował turystyką, iż znacznie łatwiej jest piąć się ku górze, aniżeli schodzić z wyżyn. Zejście zatem ku stosunkom normalnym jest połączone z dużemi trudnościami i wymaga wielkiej przeczności, zmysłu orjentacyjnego i szybkości decyzji.”

Jeżeli Chjeno-Piast będzie „schodził ku równinom”, jak dotychczas, to niechybnie skreśli kark.

„Gazeta Warszawska” zaś chełpi się, jakich to mądrych finansistów posiada klub endecki, który mimo to wybrał p. Kucharskiego. Ale w odróżnieniu od „Dwugroszów-

ki” stwierdza, powołując się na słowa p. Kucharskiego, że to co ma nastąpić w dziedzinie skarbowej, będzie operacją na „żywym organizmie” państwa i społeczeństwa.

Ale przedjźmy do programu p. Kucharskiego. Według „Dwugroszówki” przedstawił on 3 warunki uzdrowienia finansów: 1) wstrzymanie inflacji, 2) stabilizacja waluty i 3) utworzenie banku emisyjnego i wprowadzenie nowej waluty. „Gaz. Warszawska” jako pierwsze swe warunki podaje 1) ustalenie kursu marki i 2) zrównanie budżetu.

Oba pisma podnoszą nową metodę p. Kucharskiego, mianowicie, że wszystkie trzy warunki uzdrowienia skarbu mają być załatwiane równorzędnie, a nie kolejno, jak dotychczas traktowano te sprawy. Podczas gdy „Gaz. Warsz.” jest pod tym względem pełna optymizmu i wiary w genjusz p. Kucharskiego, „Dwugroszówka” jest mocno zakłopotana i wyraża się o nowej metodzie w taki sposób: „obecnie bodaj przeważa przekonanie, iż rozkładanie na etapy nie doprowadza do niczego...”

Bodaj! Za trzy miesiące „bodaj” przeważać będzie nowe przekonanie, gdy nowy minister skarbu zacznie swe przełomowe próby.

Ale jak p. Kucharski zamierza równocześnie uporać się z owemi 3 sprawami,

Dnia 15 i 16 września b.r. o godz. 11 rano w lokalu Z.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partii 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

tego nie powiedział. Przeciwnie, mówił co *dalej* pragnie zrobić. W październiku ma przedłożyć sejmowi budżet, następnie drogą oszczędności i powiększenia dochodów ma nastąpić zatamowanie inflacji, a później dopiero przystąpi do zakładania banku emisyjnego. Jak widać — same „nowości”.

„Budżet musi być zrównoważony bez liczenia na możliwość pożyczki na ten cel — oświadczył p. Kucharski. Tymczasem p. Stroński i p. Szarski kategorię opowiedzieli się na rzecz pokrycia deficytu budżetowego z pieniędzy pożyczki zagranicznej. Na tym punkcie więc okazuje się, że między *endecją a dubadecją panuje różnica zdań*. Jest to jeszcze jeden przyczynek do charakterystyki „zwartości” i „trwałości” już nie rządu Chjeno-Piasta, który się wciąż rozspina i skleja, ale większości rządowej. Natomiast p. Kucharski, będąc zasadniczo przeciwny wszelkim nowym inwestycjom, nie chce przerywać tych prac inwestycyjnych, które już rozpoczęto, przyczem „jego (t. j. p. Kucharskiego) rzeczą będzie na rzeczy niezbędne znaleźć środki, choćby w *pożyczce zagranicznej*”.

P. Kucharski zatem ma pełne kieszenie pożyczek zagranicznych, których jednak pragnie użyć według własnego zdania czy widzimisię. A ponieważ ma monopol na pożyczki, więc któż mu co zrobi?

Niezwykle imponujący jest program oszczędnościowy p. Kucharskiego. „Gazeta Warszawska” zapowiada *zniesienie Min. zdrowia, Min. poczt i telegr., oraz Min. robot publicznych*. „Dwugroszówka” dodaje jeszcze *Min. pracy i opieki społecznej*. Wczoraj dopiero wyraziłmy pogląd, że mianowanie chadeka ministrem pracy ma na celu likwidację tego ministerjum, a tegoż dnia „Dwugroszówka” potwierdziła nasze zdanie.

Gdy niedawno ukazała się wzmianka o mającym nastąpić zniesieniu tego ministerjum, prasa chjeńska prostowała tę wiadomość i nawet gniewała się, że można rząd chjeno-piastowy posadzać o coś podobnego.

Obecnie półrządówka chjeńska przyznaje, że Min. pracy ma być zwinione. Do tej roli chadecki minister doskonale się nadaje, ale że robotnicy nie pozwolą igrać z sobą reakcji kapitalistyczno-kmiotkowej i staną w obronie Min. pracy — o tem panów z Chjeno-Piasta zgóry przestrzegamy.

Ale na likwidowaniu aż czterech ministerjów nie kończy się program oszczędnościowy nowego ministra skarbu. „Dwugroszówka” pisze dosłownie:

„Trzeba będzie też zerwać z zasadą subwencjonowania przez państwo wszelkich *pożytecznych poczyniń*. Dotychczasowy system wspomaganie przez państwo wszelkich instytucji i prac, wychodzących na *korzyść społeczeństwa*, doprowadzał *niemal do absurdu*. Tutaj niechybnie nastąpi zmiana daleko idąca i społeczeństwo będzie się musiało liczyć z faktem, że *utrzymanie instytucji społecznych spadnie na jego barki*”.

Doskonale! Nie będzie wspierania przez państwo *pożytecznych poczyniń*. Czy dlatego, że były *pożyteczne*? Nie będzie wspomaganie instytucji i prac, wychodzących na *korzyść społeczeństwa*? Czy dlatego, że wychodziły na *korzyść społeczeństwa*? Na podobnie cyniczne naigrawanie się ze społeczeństwa żaden minister i żaden dziennik sobie jeszcze nie pozwolił.

„Gazeta Warszawska” dodaje jeszcze, że skarb „uregulować musi ogólnie stosunek do gmin i kooperatyw”. Ale żaden z dzienników endeckich nie wspomina ani słówkiem, by p. Kucharski zapowiedział oszczędności w stosunku do fabrykantów i obszerników. Nie, *tu nadal zstąpić się będzie wręcz szkodliwe poczynania*, wychodzące na *korzyść jednostek*, a na *szkodę państwa*.

Brutalnie a szczerze prasa endeczka nie mogła zdemaskować swego nowego pupila skarbowego i jego przyszłej polityki skarbowej. Wszystko, co ma związek z podniesieniem kultury materialnej i duchowej, wszystko, co przyczynia się do rozwoju urządzeń społecznych — to absurd, zdaniem Dwugroszówek. *Grunt — to tużczenie się rekinów kapitalistycznych miast i wsi, to hodowanie chamstwa i ciemnoty*.

Wreszcie, co się tyczy banku emisyjnego, to p. Kucharski zapowiedział, że „jest nadzieja, że kapitał zagraniczny na zapoczątkowanie banku się znajdzie”, że warunki mają być „dogodne” i „wcale nie hańbiące” w pojęciu endeckim.

„Gazeta Warszawska” pisze, że p. Kucharski „nie ma w sobie nic doktrynera i to jego poszanowanie dla praw życia daje rękojmię, że krzywdy mu nie zrobi”.

„Życiu”, ani kapitalistom p. Kucharski krzywdy nie zrobi, ale szkic jego programu, wyluszczonej powyżej, utwierdza w przekonaniu, że rządy p. Kucharskiego, o ile „życie” nie usunie go czempredzej z fotela ministerjalnego, będą fatalne w skutkach dla ludności pracującej i dla całego kraju.

Z za kulis pożyczki amerykańskiej.

Tryumf p. min. Kucharskiego, który — jak głoszła wieści — natrafił na złotą żyłę amerykańską i łaskawie „wyrobił” dla Polski pożyczkę od amerykańskiego wujka Chjeno — Morgana — powoli nabiera właściwego światła.

Oto pożyczkę zaproponowali Polsce komiwojażerowie banku Morgana, wysłani do Europy, którzy otrzymali polecenie szukania lokaty dla pozostającej bez ruchu gotowizny amerykańskiej.

Z podobną propozycją, jak do min. Kucharskiego, zwrócono się do Rumunji, której jednak dano podobno lepsze warunki, niż Polsce, bo zaproponowano oprocentowanie na 4,7. Gwarancją mają być docho-

dy z monopolów, pożyczka natomiast sama ma być zużyta na rozbudowę sieci kolejowej i odbudowę terytoriów, zniszczonych przez wojnę.

Część pożyczki wypłacona ma być w rumuńskich bonach skarbowych, znajdujących się w Ameryce, co pozwala przypuszczać, iż część pożyczki polskiej wypłacona również zostanie asygnatami, znajdującymi się w Ameryce polskiej pożyczki dolarowej. W ten sposób lichwiarze amerykańscy chcą sobie zabezpieczyć spłatę pożyczki dolarowej, której termin się zbliża.

Ale w takim razie dziwna się wydaje inicjatywa min. Kucharskiego, który w danym wypadku raczej jest ofiarą przezorności amerykańskiej, lub wprost wysunięty został przez przemożne wpływy Morgana do załatwienia tej korzystnej jedynie dla lichwiarzy amerykańskich pożyczki.

Stąd niewątpliwie bierze swe źródło tajemnicze milczenie obecnego rządu w tej sprawie; ujawnienie bowiem „dogodności” warunków, na jakich Polska ma uzyskać „dobroczynną” pożyczkę, mogłoby zawczasem ostudzić zapał chjenistów do ich rządów...

OJCZYŻNA.

Tadeuszowi Bocheńskiemu.

Ojczyznę moją Polską, złotem zbóż
dzwoniącą,
kumkająca żab chłodem, świergocąca

ptakiem.
Lecz widząc smutek ludzi i wesołość słońca,
wiem, że jestem kimś więcej niż tylko

Polakiem.

Ból w każdą pierś się wgrzyza, wszyscy
ludzie płaczą —
w Warszawie i w Berlinie, w Melbourne

dalekim,
i płynie czarna ziemia z czarną swą

rozpaczą,
i ludzie wszyscy braćmi, i jestem

człowiekiem.

Ziemio zimna i twarda! Dość mi już twej
jazdy!

Jak iza potworna toczysz jad ludzkiej
zgnilizny.

Na błądy patrząc księżyc i na drżące
gwiazdy,

pragnę nieba przepaści — najśłodziej
ojczyzny.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Rozmaitości.

Międzynarodowy kongres policji. 3-go b. m. otwarto w Wiedniu międzynarodowy kongres policji z następującym porządkiem dziennym: 1) organizacja międzynarodowych stosunków między policją, 2) walka z międzynarodową przestępczością zawodową, 3) międzynarodowy język porozumiewawczy dla policji, 4) wysiedlanie i wykonanie wysiedlenia przestępców, którzy osiedlili swą karę, 5) walka z alkoholizmem, morfinizmem i kokainizmem w zakresie działalności policyjnej.

ny koleją z Zagrzebiem i Lublaną, który przy odpowiednich staraniach stać się może poważnym konkurentem Rjeki.

W Zagrzebiu czynna jest jedyna poza Belgradem polska placówka konsularna, która sprawami gospodarczymi zajmuje się jednak stosunkowo niewiele. Czas i uwagę konsulatu zajmuje opieka nad licznymi obywatelami polskimi. W samym Zagrzebiu jest kilka tysięcy obywateli polskich, głównie Żydów galicyjskich. Ci nie wymagają specjalnej opieki ze strony konsulatu.

Inną kategorię stanowią liczni osadnicy polscy, rozsiani po całej Kroacji i po Bośni. Jak nas informował wicekonsul p. Ziemiński, jest ich kilkadziesiąt tysięcy. Pochodzą z Galicji; zwabieni obietnicami rządu austriacko-węgierskiego, przywędrowali na południe, nie zdając sobie sprawy, że stają się bezwiednie narzędziem polityki eksterminacyjnej względem ludności miejscowej. Stosunki tych osadników z Kroatami ułożyły się fatalnie, tarcia i spory były stałe na porządku dziennym. Obecnie jest już nieco lepiej; przyczyniło się do tego powstanie Państwa Polskiego, opiekującego się swymi obywatelami, zdobywie niepodległości i niezależności przez Kroatów, wreszcie stopniowa asymilacja osadników polskich. Spotkaliśmy w biurze konsulatu przypadkiem niejakiego Ferencza z pod Tarnopola, osiadłego przed dwudziestu z górą laty w Kroacji. Po polsku mówi już mało, córki swoje wydał za Kroatów, zewnętrnie nawet upodobał się sąsiadom

Z Kresów Wschodnich

Wice P. P. S. — „Na coś się zanosi”. — Szykany policji. — Katowanie aresztowanych. — Naprawić dotychczasowe błędy.

(Koresp. własna).

W środę, dn. 29 sierpnia, odbył się na rynku w Wielucie pow. Luninieckiego tłumny wiec miejscowych mieszkańców.

Tow. poseł Wolicki referował obecną sytuację polityczną.

Poruszono między innymi sprawę skandalicznych szykan policyjnych na kresach, z powodu których niezadowolenie i oburzenie ludności z dniem każdym wzrasta.

Kto znał psychologię spokojnego, białoruskiego chłopca, a zobaczy go dziś, musi zauważyć, że stoi w przededniu jakichś niepokojących zmian. Wszędzie słychać, iż „na coś się zanosi”.

Wystarczy paru prowokatorów, czy ludzi lekkomyślnych, którzy rozwinąwszy na wsi agitację, z łatwością doprowadzić mogą wprost do otwartej wojny domowej.

Już obecnie tu i owdzie na kresach pojawiają się oddziały partyzanckie uzbrojone, mordując policję i wójtów. Nie pochwalamy tych zbrodni, przeciwstawiamy się im w miarę możliwości drogą uświadomienia politycznego, ale zaznaczyć musimy, iż są to skutki zaniedbania przez administrację państwową kresów i szykan, jakich dopuszcza się ustawicznie policja. Wystarczy nadmienić, iż nigdzie prawie na kresach niema wybieralnych wójtów, a tylko są oni naznaczeni przez panów starostów, którzy są tu wszechwładnymi królikami w swoich powiatach.

A teror policyjny? Oto litanja nazwisk pobitych na jednym tylko posterunku policyjnym we wsi Wielucie w przeciągu paru tygodni:

Jan Chłód został pobity 2-krotnie korbami karabinów i poraniony bagnetem, — rana głębokości 1½ cm. na czole. Koliś Chłód — głowa cała w ranach, popodbijano oczy, ciało korbami pobite. Ignacy Szmaj pobity korbą. Duma Hordjuk, Marja Hordjuk, Katarzyna Noworycz, Stefanja Szyjca, Matrena Chłód, Aleksiej Chłód, Wasyl Chłód, Marko Klimczuk, Drabowicz Adam, Gardziej Kuchowicz, Grzegorz Mucha, Wasyl Szulak — wszyscy pobici korbami, poranieni bagnetami.

Myślałby kto, że ludzie ci popełnili jakieś straszne przestępstwa, tymczasem są oni zupełnie niewinni.

Na dowód, że co policja bije, niech fakty te posłużą: Parasja Orechwa, mając chorego konia, nie chciała dać policjantowi podwoły — chorą, gdy działo się to na drugi dzień po porodzie przez nią dziecka, zamknięto w areszcie, pozostawiając dziecko 24-godzinne w domu. Naturalnie dziecko w domu umarło.

Marko Klimeczuka pobito dwukrotnie korbami, następnie związano mu ręce i rzucono go na ławkę, tak, że głowę miał na dole, a korpus cały w górze. Jedni policjanci sie-

Z wędrówki po Jugosławii.

Zagrzeb w sierpniu.

II.

KROACJA.

Zagrzeb. — Ośrodek handlowy. — Polska placówka w Zagrzebiu. — Muzea, teatr.

Pięć godzin zaledwie trwa podróż z Lublany do Zagrzebia, ale jakąż zmianą. Opuszczamy Słowenię, kraj wyraźnie alpejski i doliną Sawy wydostajemy się na lekko-górzystą równinę kroacko-slawońską, na północnym wschodzie zlewającą się z wielką równiną węgierską, a od Adriatyku odcięta łańcuchem wysokich gór, które ku morzu spadają nagimi skałami, a z drugiej strony pokryte są wspaniałymi dziewiczmi lasami. Nie słychać już mowy słoweńskiej, którą zaliczyć należy raczej do rodziny zachodnio-słowiańskiej; język kroacko-serbski jest już typowym południowo-słowiańskim. Ze Słowenji, byłego zwykłego „Landu” austriackiego, Krainą zwanego wjeżdżamy w granice byłej autonomicznej prowincji korony węgierskiej św. Szczepana, korony tej perły najdroższej. Po cichej i spokojnej Lublanie stajemy w szumnym, ruchliwym i niezmiernie ożywionym Zagrzebiu.

Miasto to, położone na przecięciu kilku ważnych linii komunikacyjnych, w odległo-

ści kilku godzin od morza, blisko granicy austriackiej, włoskiej i węgierskiej, w którym ruch handlowy bardzo był żywy jeszcze przed wojną, obecnie staje się głównym ośrodkiem handlu całego Królestwa. Zagrzeb odgrywa w życiu gospodarczym Jugosławii rolę pierwszorzędną, jest siedzibą wielkich instytucji bankowych i handlowych, punktem tranzytowym i składem towarów, rozprowadzanych po całym państwie. Niestety, towarów polskich jest w Zagrzebiu b. mało, a stosunki handlowe z Polską są niezmiernie słabe. Zainteresowanie dla wytwórczości polskiej jest dość duże wśród gospodarczych czynników zagrzebskich, ale dotychczas jeszcze nie nawiązano trwałych i mocnych stosunków. Ratyfikacja umowy gospodarczej polsko-jugosłowiańskiej zapewne przyczyni się do ożywienia ruchu handlowego między obu krajami, potrzebne jest jednak bliższe poznanie się, zbadanie zupełnie swobodnego charakteru rynku jugosłowiańskiego. Królestwo S. H. S. stać się może i stać się powinno poważnym odbiorcą produkcji przemysłowej polskiej. Droga z Polski do rynków jugosłowiańskich prowadzi głównie przez Zagrzeb.

Nie trzeba i o tem zapominać, że przez Zagrzeb prowadzi droga do jugosłowiańskich portów nad Adriatykiem. Wprawdzie naturalny port Kroacji, Rieka (Fiume) po zamachu d'Annunzia stał się wolnym miastem, w którym Włosi rządzą się, jak szare gęsi. Istnieje jednak niedaleko Rjeki mały port w Bakarze (Buccari), połączo-

niem z Zagrzebiem i Lublaną, który przy odpowiednich staraniach stać się może poważnym konkurentem Rjeki.

W Zagrzebiu czynna jest jedyna poza Belgradem polska placówka konsularna, która sprawami gospodarczymi zajmuje się jednak stosunkowo niewiele. Czas i uwagę konsulatu zajmuje opieka nad licznymi obywatelami polskimi. W samym Zagrzebiu jest kilka tysięcy obywateli polskich, głównie Żydów galicyjskich. Ci nie wymagają specjalnej opieki ze strony konsulatu.

Inną kategorię stanowią liczni osadnicy polscy, rozsiani po całej Kroacji i po Bośni. Jak nas informował wicekonsul p. Ziemiński, jest ich kilkadziesiąt tysięcy. Pochodzą z Galicji; zwabieni obietnicami rządu austriacko-węgierskiego, przywędrowali na południe, nie zdając sobie sprawy, że stają się bezwiednie narzędziem polityki eksterminacyjnej względem ludności miejscowej. Stosunki tych osadników z Kroatami ułożyły się fatalnie, tarcia i spory były stałe na porządku dziennym. Obecnie jest już nieco lepiej; przyczyniło się do tego powstanie Państwa Polskiego, opiekującego się swymi obywatelami, zdobywie niepodległości i niezależności przez Kroatów, wreszcie stopniowa asymilacja osadników polskich. Spotkaliśmy w biurze konsulatu przypadkiem niejakiego Ferencza z pod Tarnopola, osiadłego przed dwudziestu z górą laty w Kroacji. Po polsku mówi już mało, córki swoje wydał za Kroatów, zewnętrnie nawet upodobał się sąsiadom

miejscowym. Działalność konsulatu jest utrudniona z powodu zbyt wielkiej odległości od osad w Bośni; przydałaby się ekspozytura placówki naszej w jednym z miast bośniackich.

Zagrzeb jest chlubnie zapisany w dziejach kultury południowo-słowiańskiej i jest ośrodkiem ruchu umysłowego i kulturalnego wielkiego znaczenia. Od laty posiada uniwersytet kroacki, akademię umiejętności, muzea, znakomitą bibliotekę, teatr narodowy. Niezmiernie bogate muzeum etnograficzne, ufundowane przez niestrudzonego szperacza i znawcę ludu, p. S. Bergera, pozwala poznać się z niezwykłą różnorodnością i przepychem strojów i sprzętu domowego słowian południowych.

Teatr zagrzebski, na którego czele stoi dr. Benesić, absolwent uniwersytetu krakowskiego i doskonały znawca naszej literatury, wystawił w ubiegłym sezonie kilka sztuk polskich mianowicie: „Warszawiankę” Wyspiańskiego, „Przechodnia” Katerwy, „Moralność Pani Dulskiej”. P. Benesić chciałby, aby do Zagrzebia przyjechał na gościnne występy teatr polski. Spodziewa się wizyty „Reduty” i zapewnia gościom polskim pełne powodzenie.

J. S.

dzieli mu na nogach, a drudzy leli mu wodę do ust i do nosa, żądając, aby się przyznał do niepopelnionego przestępstwa, a wieczorem po tych męczarniach zwolniono go, jako niewinnego.

Również policja w Rożanogrodzku znana jest ze swych okrucieństw. Aresztowanemu Grzegorzowi Zimiczowi za zabicie cielaka bez zameldowania policji związano ręce i nogi, zakneblowano usta i bito przez mokrą szmatę w pięty i po całym ciele nahałkami.

Dziwić się tedy nie należy, iż ludność, która własnych szkół nie ma, przesładowana stale przez administrację, bita przez policję i obszarników, wyzyskiwana w straszliwy sposób przez wielką własność ziemską — buntuje się.

Posłano oddziały policyjne celem zlikwidowania grasujących band. Czy to jednak przyczyni się do uspokojenia i załagodźci bołaczki i rany ludności — wątpić należy.

Represje i policja — do niczego nie doprowadzą. Trzeba zmienić całokształt polityki rządu w stosunku do kresów wschodnich, naprawić dotychczasowe błędy, zmienić administrację i system administrowania, załagodzić wyrządzone krzywdy. Czas nagli. Za miesiąc parę może być zapóźno.

Wolicki, poseł na Sejm.

Jak stosować mnożnik drożyzniany?

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Bank. i Ubezp. Rzpl. Pol. w sprawie opublikowanego „wyjaśnienia” skierował do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej pismo treści następującej:

„Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Bank. i Ubezp. Rzpl. Pol. omówiwszy na swem posiedzeniu z dn. 3 b. m. Komunikat Ministerjum podany do prasy za pośrednictwem P. A. T. w sprawie stosowania wskaźników drożyznianych, ogłaszanych 2 razy na miesiąc przez Gł. Urz. Stat., uchwalił podać do wiadomości Pana Ministra, co następuje:

1) Wyjaśnienie urzędowe przesuwać terminy wypłat poborów pracowniczych wraz z dodatkami drożyznianymi na koniec następnego „okresu” nie jest właściwie wyjaśnieniem, lecz zupełnie nowym ujęciem sprawy, które pogarszając stan dotychczasowy, godzi w interesy klasy pracującej, a więc w interesy członków naszego Związku. Związek Zaw. Prac. Bank. i Ubezp. Rzpl. Pol. wywalczył stosowanie dodatków drożyznianych w większości miejscowości. Rzeczywiście w bankach natychmiast po ogłoszeniu wskaźnika przez Gł. Urz. Stat. z końcem danego miesiąca, najdalej zaś w ciągu paru dni następnego miesiąca, wobec czego w mowie będącej wyjaśnieniem może być powodem usiłowań banków do zatrzymywania wypłat dodatków przynajmniej o dni 15, co znów spowoduje bezwzględnie niezadowolenie kilkutyśięcnej masy pracowników bankowych, wyrazić się mogące w tarcich dla normalnego życia gospodarczego zupełnie niepożądanym.

2) W poszczególnych instytucjach bankowych może być za zgodą pracowników stosowany system wypłat półmiesięcznych z każdorazowym dodatkiem drożyznianym w połowie tegoż miesiąca, a druga połowa po doliczeniu wskaźnika od całej sumy pobranej poprzednio — w końcu miesiąca, nie zaś „z końcem następnego okresu”, jak to podaje „wyjaśnienie”.

3) Przykład do obliczania podany w powyższym wyjaśnieniu ministerjalnym nie odpowiada zasadom tegoż „wyjaśnienia”, gdyż według przykładu pracownik w połowie sierpnia otrzymuje 100 mk., gdy wyjaśnienie mówi, że powinien otrzymać — 132,25 mk., co, najwidoczniej, polega na nieporozumieniu, które dla dobra sprawy powinno być sprowadzone w drodze urzędowej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Bank. i Ubezp. Rzpl. Pol. stojąc w obronie interesów reprezentowanych przez około 10.000 członków, ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości Pana Ministra, że na wszelkie uszczuplenie warunków materialnych swych członków, do czego zdają się mogąc banki, opierające się o kwestionowane „wyjaśnienie” — nie zgadza się, zakładając przeciw tym usiłowaniom już obecnie energiczny protest i prosi Pana Ministra o polecenie wydania do tego „wyjaśnienia” korekty w myśl przytoczonych uwag.”

„Wyjaśnienie” rządowe już obecnie wywołuje w bankach częste nieporozumienia, zaostrzając i tak już naprężone stosunki.

W sjonistycznym „Naszym Przeglądzie”, pozwala sobie od czasu do czasu pewne indywidualum, podpisujące się literami N. S., na różne głupie wycieczki pod adresem P. P. S. i „Robotnika”. Czyni to ono, być może, w przypuszczeniu, że wdamy się z nim w polemikę.

Otóż oświadczamy, że na zaczepki tego „mieszurasa” chłopskiego reagować nie będziemy i nad jego napaściami na nas przechodzimy z pogardą do porządku dziennego.

List z Wiednia.

Ustawodawstwo społeczne. — Rady fabryczne. — Izby robotnicze

(Korespondencja własna).

Wydarzenia wewnętrzne w Austrii niewiele wazą na szali światowej polityki. Nie mają one większego znaczenia, bo zbyt mała, zbyt uboga jest republika austriacka, by być podmiotem, a nie przedmiotem światowej polityki. Nie można się więc dziwić dziennikom polskim, że przeważnie odwołały swoich wiedeńskich korespondentów, że stosunkowo mało piszą o austriackich sprawach.

Dla nas, socjalistów, ma jednak Austria duże znaczenie. Tu wprowadzono w życie podczas rewolucji cały szereg daleko idących reform społecznych, zrealizowano w krótkim stosunkowo czasie koalicyjnych rządów, wiele bardzo postulatów, o które klasa robotnicza w dawnej Austrii monarchicznej walczyła daremnie przez długie dziesiątki lat. Dzięki spójnej i silnej organizacji związków zawodowych, dzięki swemu wyrobieniu kulturalnemu i politycznemu i dzięki wytrwałej polityce wybitnych swych przywódców — potrafił proletarijat austriacki nie tylko przeprowadzić w parlamencie szereg ważnych ustaw robotniczych, ale potrafił, co ważniejsza, instytucje, na ich podstawie stworzone, solidnie zorganizować i uczynić z nich twórcze narzędzia dalszego postępu.

Ośmiogodzinny dzień pracy, urlopy robotnicze, rady fabryczne, urzędy pojedyncze, sady przemysłowe, ustawa o służbie domowej, ubezpieczenie od bezrobocia, ustawa o umowach zbiorowych, izby robotnicze, porada zawodowa, — oto wyciąg z katalogu zdobyczy austriackiego socjalizmu. Rząd pralata Seipla pragnie pod pozorem sanacji ograniczyć ustawodawstwo społeczne, przeciwnie się wprowadzeniu dalszych reform, m. i. ubezpieczeniu od starości i kalectwa. Zapędy jednak w tym kierunku rządu duszpasterza — natrafiają na silny opór zorganizowanej klasy robotniczej.

Socjaliści austriaccy stanowią siłę, z którą każdy rząd musi się poważnie liczyć. Mając w Radzie Narodowej na 183 posłów — 85, są oni w stanie wielu rzeczy dokonać i wiele uniemożliwić. Za posłami stoi 1.050.000 zorganizowanych w związkach zawodowych robotników i urzędników. Cyfra ta stanowią w należytym świetle, gdy sobie uświadomimy, że cała Austria liczy 6.530.000 mieszkańców i gdy zestawimy ją z 78 tysiącami członków chrześcijańskich związków zawodowych. Ogromne wreszcie znaczenie ma tutejsza partja socjalistyczna przez to, że rządzi Wiedniem, ludność zaś Wiednia (który jest osobnym krajem związkowym) stanowi trzy dziesiąte całej ludności państwa. Kilkuletnia gospodarka socjalistycznego zarządu miasta zyskała powszechne uznanie i niewiele miast europejskich znajduje się w stanie tak kwitującym, jak stolica biednej, zależnej od zagranicy republiki austriackiej.

Pragnąłbym przedewszystkiem zaznaczyć czytelnikom „Robotnika” z instytucją austriackich rad fabrycznych.

Austriacka ustawa z 1919 r. jest pierwszą na Zachodzie ustawą, która przyznaje robotnikom prawo wyboru swego przedstawicielstwa wobec przedsiębiorcy. Idzie przytem dalej, niż późniejsza niemiecka, bo nie ogranicza działalności rad ścisłym oznaczeniem ich zadań, kompetencja rad zależy więc jedynie od siły klasy robotniczej i wyrobienia wybranych delegatów. Trzyletnia działalność austriackich rad fabrycznych pozwala stwierdzić duże znaczenie tej instytucji dla podniesienia wydajności pracy, dla polepszenia doli proletariatu i dla wykształcenia całego zastępu jego przedstawicieli. Nie popadły one na ogół w żadną z możliwych skrajności — nie myślały o socjalizowaniu swoich fabryk, ani nie poprzestawały na rozdzielaniu kapusty czy kartofli, lecz starały się wyzyskiwać wszelkie możliwe środki do polepszenia położenia klasy robotniczej.

Cenne z powodu swej bezpartyjności są uwagi inspektorów pracy, którzy nie są tak lakoniczni jak polscy i wydają corocznie obszernie sprawozdania. W sprawozdaniu z r. 1920 podnosi główny inspektor pracy Tauss, że członkowie rad fabrycznych skutecznie współpracowali przy rokowaniach zarobkowych, oznaczaniu czasu i przerw pracy, opracowywaniu regulaminów fabrycznych, redukcji robotników, przy urządzaniu technicznych urządzeń ochronnych i mieszkań robotniczych. Wielu inspektorów podkreśla z uznaniem pomoc, jaką przynosi im działalność rad, obecność ich przy inspekcjach i t. d. W sprawozdaniu z r. 1921 czytamy, że „stosunek rad fabrycznych do związków zawodowych jest na ogół dobry, zwracają się do związków z pytaniami i trzymają się ich wskazówek”. Stosunek przedsiębiorców do rad polepszył się, często słyszy się z ich ust poglądy, że gdyby ustawa nie wprowadziła tej instytucji, samiby ją musieli stworzyć. Inspektorzy zwracają uwagę, że często brak członkom rad szerszego poglądu, dokładniejszej znajomości obowiązującego ustawodawstwa i zainteresowania do zagadnień higieny i urządzeń ochronnych — nie zaniechali jednak wspomnieć, że izby robotnicze i związki za-

wodowe urządzają często kursy i luźne odczyty w celu gruntownego wykształcenia fachowego członków rad robotniczych. „Demokratyczny socjalizm — pisze Otto Bauer w swem ostatnim dziele p. t. „Rewolucja austriacka” — socjalizm, który urzeczywistnia prawo samostanowienia pracujących w ich procesie wytwórczym, jest możliwy wtedy dopiero, gdy klasa robotnicza potrafi zarządzać produkcją, nie niszcząc jej. Jako wielka szkoła proletariackiego samorządu — są rady fabryczne założeniem socjalistycznego sposobu wytwarzania”.

Rady fabryczne są przedstawicielstwem robotników wobec przedsiębiorcy, izby robotnicze są przedstawicielstwem klasy robotniczej wobec rządu i władz państwowych. Od 1848 roku datuje się żądanie stworzenia w Austrii takich izb. Mimo wielokrotnych prób udało się socjalistom austriackim urzeczywistnić to żądanie dopiero w 1920 r., uzależniając swe poparcie dla wniesionego przez rząd projektu reorganizacji izb handlowych od równoczesnego obradowania nad ustawą o izbach robotniczych o tym samym zakresie działania. Są one jedyną tego rodzaju instytucją na świecie, gdyż np. francuskie Gielty Pracy czy włoskie Izby Pracy i t. p. mają z austriackimi izbami tylko nazwy pokrewne. Nie więc dziwnego, że z całego świata przyjeżdżają do Wiednia politycy socjalni dla zaznajomienia się z organizacją tej instytucji, która w ciągu prawie trzyletniego istnienia dowiodła już swej użyteczności.

Izby robotnicze w Austrii mogą twórczo pracować, ponieważ przy wyborach do izb socjaliści zyskali przynajmniej większość (84%). Zarządy więc są prawie czysto socjalistyczne, przewodniczącym związku izb i równocześnie prezydentem wiedeńskiej izby jest tow. poseł Domes, przewodniczący związku zawodowego robotników metalowych. Izby dzielą się na cztery sekcje, do których wybiera się oddzielnie: robotnicza, pracownicza, robotników komunikacyjnych i pracowników komunikacyjnych. W wiedeńskiej izbie zatrudnionych jest prócz 4 szefów sekcji, 7 sekretarzy, bibliotekarza i 30 niższych urzędników. Koszty ponosi ogół robotników, należytość paruset koron (wysokość uchwała walne zebranie izby) wpłaca się wraz z wkładką do kas chorych, które je potem przekazują izbom.

Rząd jest drogą ustawy zobowiązany przedkładać izbom projekty ustaw z zakresu polityki socjalnej. Izby składają o tych projektach swoją opinię i, jak mnie zapewniał Dr. Kautsky, jeden z sekretarzy izby, potrafiły wiele w tych ustawach zmienić w myśl interesów warstw pracujących. Rząd, mimo nieprzyjawnego stosunku do klasy robotniczej, zaprasza delegatów izby na wszystkie konferencje w sprawach podatkowych, celnych, handlowych, mieszkaniowych i t. d., aby w ten sposób poznać stanowisko partji socjalistycznej. Z drugiej zaś strony partja w ten sposób dowiaduje się o wszystkich zamierzeniach rządu. Izba może niejedno zmodyfikować i prócz tego wykształcić sztab gruntownych znawców życia gospodarczego. Izby mają dalej prawo przedkładać rządowi projekty ustaw, co w okresie rządów reakcji oczywiście nie ma większego znaczenia. Zadaniem izby jest również prowadzenie statystyki pracy. Wobec stałego sabotowania przez rząd i komisarza Ligi Narodów — urzędowej statystyki, mają prace izby duże znaczenie. Przy pomocy rad fabrycznych zbierają one systematyczne dane co do zarobków robotniczych, posiadają wielki zbiór umów zbiorowych itd. Wyniki swych badań ogłaszają w „Arbeit und Wirtschaft”, dwutygodniku, który wydaje komitet, złożony z przedstawicieli komisji związków zawodowych, rad fabrycznych i izb by robotniczej. Ponieważ rząd odmówił ze względów oszczędnościowych kredytów dla organu urzędu statystycznego „Statistische Nachrichten”, wychodzi on kosztem izb handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i robotniczych. Prócz luźnych artykułów wydają izby zbiory ustaw z obszernymi objaśnieniami.

Z ważniejszych prac wymienić należy następujące: opracowanie wzorowego regulaminu pracy, przygotowanie ubezpieczenia na starość i od kalectwa, ubezpieczenia wdów i sierot, ubezpieczenia dzieci, ustawy o pośrednictwie pracy, regulowaniu wychodźstwa w tym sensie, by zachować w kraju wykwalifikowanych robotników, opinie o całym szeregu cel i podatków, starania o ożywienie ruchu budowlanego, obszerny memoriał w sprawie „sanacji” Austrii. Z zakresu prac oświatowych podnieść należy założenie wielkiej biblioteki z zakresu nauk społecznych, urządzenie szeregu kursów i wykładów przeważnie z zakresu prawa robotniczego. Szczególną opieką otaczają izby młodzież robotniczą. Założono w Wiedniu osobną „poradnię zawodową”, połączoną z osobnym biurem pośrednictwa pracy i ochrony młodocianych robotników.

31 sierpnia 1923 r.

Wład. Ławiński.

BENEDYKT HERTZ.

Dawne Virtuti.

Gdy po szmatach endeckich szarpia me nazwisko, ile że niepolskiego brzmienia nie znosi ich słuch, jakże nie mam drwić z tego?.. Toć moge zapiska służyć im ważną z przed lat sześćdziesięciu dwóch. Od tego właśnie czasu nazwisko me cenię i nie zamienilibym go na żadne „ski”, „wicz”... Pod tem nazwiskiem ojciec mój wziął odznaczenie — virtuti, nadawane zacnym przez mongolską dżicz. Wziął je ojciec mój, idąc na Sybir piechotą: nie był to krzyż z brylantem, lecz własnego krzyża wdziałek. — Pytacie, co za order?.. Ba, nielada! Oto dziesięć od kozackiego knuta dożywotnich przeg.

Sprawy aprowizacyjne

Myślą tylko o tem, co wywozić. W nadzwyczajnym komisariacie do zwalczania drożyzny odbyła się konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli: min. rolnictwa, p. Krawulskiego, oraz głównego urzędu statystycznego, p. Sturm de Strema, w sprawie wywozu zboża za granicę. P. dr. Bajda oświadczył, iż godzi się na wywóz wełny, drobiu, jaj i jęczmienia, natomiast nie może się zgodzić na wywóz zboża. P. Sturm de Strem oświadczył podczas dyskusji, iż według obliczeń G. U. S., po zapewnieniu dostatecznych ilości zboża dla spożycia 29-miljonowej ludności państwa, pozostanie jeszcze 120.000 wagonów zboża, które ewentualnie możnaby wywieźć zagranicę. Sprawa wywozu zboża ma być jeszcze raz rozpatrywana po ustaleniu ostatecznych rezultatów obecnych odcętów. Na omawianej konferencji roztrząsano również sprawę wywozu trzody chlewnej. P. komisarz dr. Bajda oświadczył, iż nie może się zgodzić na wywóz trzody chlewnej zagranicę, wyraził natomiast swą zgodę na wywóz mięsa w stanie przerobionym z warunkiem pozostawienia tłuszczu w kraju. (BIP.).

Kalkulacja cen chleba. Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, p. dr. Bajda wysłał do związku młynarzy list, w którym oświadcza, iż nie może się zgodzić na kalkulację przedłożoną przez związek, jako na kalkulację ogólną przemianu. Natomiast traktować będzie omawianą sprawę indywidualnie w zależności od warunków lokalnych, technicznych etc. w granicach kosztu przemianu równającego się 26 — 48% cen zboża. Jeżeli kontrola w każdym poszczególnym wypadku wykaze, iż podana kalkulacja odpowiada rzeczywistości, zainteresowani nie będą pociągani do odpowiedzialności. Analogiczny list wysłany został również do związku piekarzy, w którym zaznacza się, iż cena chleba winna równać się cenie maki loco młyn. M. S. W. rozesało również okólnik do p.p. wojewodów, polecając im wydanie podwładnym sobie organom zarządzeń, mających na celu sprawdzanie kalkulacji i rozstrzyganie sprawy indywidualnie w zależności w każdym poszczególnym wypadku od warunków, w których każda piekarnia jest prowadzona. (BIP.).

O faktyczną cenę zboża. Na odbytem onegdaj posiedzeniu u p. komisarza rządu m. st. Warszawy, przedstawiciel C. T. R. zadeklarował cenę żyta u producentów w wysokości 250.000 mk. za korzec; tymczasem jeden z młynów warszawskich przesłał w dn. 4 września na ręce naczelnika oddziału walki z lichwą komisariatu rządu ofertę z propozycją nabycia 150.000 korcy żyta, licząc po 350.000 mk. za korzec loco stacja załadowania. Powyższa oferta została natychmiast przekazana C. T. R., które drogą zawarcia tej tranzakcji ustali rzeczywistą cenę żyta i w ten sposób ułatwi władzom administracyjnym kontrolę kalkulacji młynarzy. (BIP.).

Transporty cukru. 4 września nadeszły do Warszawy następujące ilości cukru: 15.000 klg. kostki z Opatówka — „Połba!” (Krochmalna 87), 10.000 klg. kryształu z Nieszawy — „Rozwój” (Nowogrodzka 48), 243 worki kostki ze Szczepieszyna — Związek robotn. spółdzielni spożywczych (Wolska 44) i 10.000 klg. kryształu z Montwy — „Holandpol” (Bonifraterska 3).

Rozszerzenie działalności G. U. Z. W związku z rozszerzeniem działalności Głównego Urzędu Żywnościowego i konieczności wydania na miejscu odpowiednich zarządzeń, p. Bajda wyjechał do Poznania. (BIP.).

Jaja wciąż jadą za granicę. Jak się dowiadujemy, podział przeznaczonych przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów 250 wagonów jaj, jako kontyngent sierpniowy ma nastąpić pomiędzy 10 a 15 września w Głównym Urzędzie Wwozu i Wywozu. Po załatwieniu projektu podziału kontyngentu jaj przez ministra przemysłu i handlu uprawnione firmy eksportowe otrzymają odpowiednie świadectwa wywozowe. (Warsowia).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika polityczna.

„KUCHARJA”.

Obecnie rząd projektuje przekazanie dalszych prac nad budową portu w Gdyni prywatnemu konsorcjum, w skład którego wchodzi kapitały krajowe i zagraniczne. (Warszawa).

„OSZCZĘDNOŚCI”.

Nowy minister nowego ministerjum rolnych, p. Osiecki, zniósł trzy okręgowe Urzędy Ziemskie w Siedlcach, Płocku i Krakowie, przydzielając okręgi po tych urzędach Lublinowi, Warszawie i Lwowu. Tak to wykonywa się reformę rolną. „Oszczędności” zaczynają się od zniesienia urzędów ziemskich i utrudnienia tem samem przeprowadzenia racjonalnego ustawy o reformie rolnej.

Osobna komisja oszczędnościowa Ministerjum Spraw Zagranicznych, przeprowadzając na placówkach zagranicznych redukcję wydatków, dokonała zmniejszenia etatów personelu biurowego w kilku konsulatach i poleciła wyznaczyć tym pracownikom posady od 1 października. Również od 1 października skasowano posady referentów prasowych przy ambasadach w Rzymie, Rydze i Berlinie i niektórym posłom i sekretarzom poselstwa skasowano dodatki ad personam.

USTAWODAWSTWO SAMORZĄDOWE.

W b. miesiącu ma być ukończone przez Min. Spraw Wewnętrznych opracowanie projektów wszystkich ustaw samorządowych, dotyczących samorządu miejskiego, wojewódzkiego i powiatowego, łącznie z ordynacjami wyborczymi. Przygotowano również do opracowania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych. Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie wykonawcze o wprowadzeniu w życie ustawy z r. 1919 o połączeniu obszarów dworskich w Galicji Wschodniej z gminami, w Galicji Zachodniej ustawa ta została wprowadzona już w t. 1919. Wydane również zostało rozporządzenie o przeprowadzeniu wyborów do rad gminnych wiejskich w Małopolsce. (BWP.).

O ZASIŁKI RZĄDOWE DLA TEATRÓW PROWINCJONALNYCH.

Departament Kultury i Sztuki wystąpił świeżo do Min. Skarbu z wnioskiem o znaczniejsze powiększenie kredytu na zasiłki dla teatrów prowincjonalnych. Przewidywane kredyty poprzednie zostały wyczerpane na udzielenie pomocy dla opery warszawskiej. Ostatnio wypłacono subsydja teatrom w Toruniu, Wilnie i Lwowie. Szczególnie teatry kresowe wymagają wydajnej pomocy materialnej od Państwa. (Warszawa).

WYJAZD NA TARGI WSCHODNIE.

Na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie dziś udają się: minister przemysłu i handlu, dyrektorzy departamentów, p.p. Świętochowski i Dąbrowski i naczelnik kancelarii, p. Siebenschen. Również na Targi wyjeżdża pełnomocny minister duński w Warszawie, p. Arnstedt.

POWRÓT Z UROLOPU.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, Jan Żarnowski, po wykorzystaniu otrzymanego urlopu, z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

Rząd p. Witosa a prasa

Tajemnicze przyjęcie.

Wczoraj w pałacu Prezydium Rady Ministrów odbywała się narada prasowa, na którą p. Witos zaprosił jedynie przedstawicieli prasy, popierających Rząd. Narada zakończyła się wspaniałym obiadem, wydanym przez Rząd dla sprzyjających mu dziennikarzy. Do wiadomości publicznej przedostało się niewiele o przebiegu konferencji.

Premjer na wstępie swego exposé zaznaczył, że rząd obecny nie zwolywał konferencji, bo nie chciał sobie robić reklamy, obecnie zaś ze względów technicznych zaprosił część prasy i to prowincjonalnej, konferencje ogólniejszą, zapowiedział na później.

Oceniając znaczenie prasy, premjer napadł na prasę opozycyjną i dla zwalczania „plotek” obiecał uchylić rąbek zasłony z paktu, zawartego między stronictwami obecnej większości. Nie przyszło jednak do odczytania całego paktu, a skończyło się na cytowaniu kilku znanych zresztą punktów układu o stosunku do konstytucji, reformy rolnej i t. d.

Przeszedłszy do omawiania sukcesów rządu premjer przytoczył cały szereg spraw zainicjowanych przez... rząd poprzedni.

Przy omawianiu działalności min. spraw wewnętrznych, premjer zaznaczył, iż rząd ceni sobie wolność prasy, ale będzie musiał „doprowadzić do przytomności” prasę opozycyjną przez nową ustawę prasową („kagańcową”). Ustawa ta ma być przeprowadzona bezwzględnie!

Przy sprawie drożyzny premjer tłumaczył konieczność wywozu zboża zagranicę, mimo niewystarczalności obecnego zapasu zboża.

Po premjerze atakował prasę opozycyjną min. Seyda, zarzucając jej wpływ

masońskie i... pośilkowanie się obcemi kapitałami. Resztę wypełniły anegdoty o Beneszu, Skirmuncie, Tomassinim i in.

Z powodu wzmianki jednego z redaktorów chadeckich, iż w Wielkopolsce grożą rozruchy głodowe premjer zapowiedział, iż rząd „nie znieśnie wychodzenia na ulicę i przemawiania do tłumów”.

Wobec tej poprosiła nieprzyzwoitej imprezy przypomina się mimowoli wielka konferencja prasowa krótko przed ustąpieniem gen. Sikorskiego, na której obecni byli przedstawiciele całej prasy i na której p. Sadzewicz, redaktor „Dwugroszówki” nie odmówił sobie nawet przyjemności bezpośredniego zaatakowania b. premjera.

A Rząd chętnie - piastowy, bojący się jawności, jak djabeł świeconej wody, urządził sobie tajne konwentykle i obiady.

Prezydent Wojciechowski o tajemnicy cierpienia Belwederu i o postępie.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciechowski, wygłosił w Puławach mowę, której główne ustępy wedle PAT'a, brzmią:

„Wspomniał jeden z mówców o ciernistej drodze Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie doznaję tego i nie uważam, aby w Polsce człowiek reprezentujący Polskę, miał drogę ciernistą. Jeżeli może być mowa o jakichkolwiek cierniach, to wynikają one z czynnej natury ludzkiej, z jej dążenia do

samodzielnego czynu. I wyjawię wam tu otwarcie tajemnicę cierpienia Belwederu, których zaznał mój poprzednik i których nieraz doznaję ja. Jest to niecierpliwość człowieka czynu, który chce stanowić swoją wolą, swoją energią i pokierować tak, jak mu zrozumienie przyszłych losów Rzeczypospolitej nakazuje. Ale czasy takiego pojmowania roli głowy państwa należą do przeszłości. To trzeba sobie jasno, szczerze i publicznie powiedzieć. Kto chce tak postępować, to znajdzie się w kolizji albo z obywatelami, albo z Konstytucją. Zniecierpliwienie moje wynika też nieraz z chęci człowieka, który chce wrócić na stanowisko zwykłego obywatela, mieć wolność ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny i działać bezpośrednio, jak mu jego własne sumienie nakazuje, tak jak każdy inny obywatel”.

„Droga narzucenia kultury i postępu od góry — prawil dalej Prezydent — jest zawodna, jest tęsknotą dusz słabych obywateli. Trwały postęp jedynie zapewniający istotną kulturę i udział wszystkich obywateli w jej bogactwie, to jest postęp wynikający z postępu wszystkich obywateli, wynikający z ich własnej woli, wynikający z ich sumienia. Rzeczą głowy państwa i rządu nie tamować zdrowych tego przejawów. Dlatego gdy zwracacie się do mnie, abym wami kierował, to ja przypominam, że Polska może być tylko taka, jaką wy jesteście i może osiągnąć taki postęp, do jakiego wy wszyscy przygotowani jesteście”.

TELEGRAMY.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

SZCZEGÓŁY.

Londyn, 4 września. (PAT.). O katastrofie w Japonji donoszą następujące dalsze szczegóły: Szereg wulkanów w Japonji jest czynny. Wczoraj o godzinie 9-ej rano nastąpiło w Yokohamie kilka wstrząśnień. Następujące miasta zostały częściowo albo zupełnie zniszczone trzęsieniem lub pożarem: Tokio, Yokohama, Fukagawa, Sonibako, Tokorosawa, Kando, Hondzo, Sztitowaya, Atami, Gotemba i Hakone. Rząd przenosi się czasowo do Osaki, albo do Kioto. Wskutek eksplozji arsenału w Tokio zginęło kilka tysięcy ludzi. Nadto zginęło 8000 ludzi skutkiem zawalenia się tunelu w miejscowości Fugo, zaś 600 ludzi wskutek zawalenia się tunelu kolejowego w Sasaka. Według sprawozdań naocznych świadków, domy w Tokio waliły się, jak domki z kart. Eksplozje następowały jedna po drugiej. Czego nie zniszczyły trzęsienie ziemi i ogień, zniszczyły fale morskie. Pałac cesarski jest tylko częściowo uszkodzony. Został on otwarty dla bezdomnych.

Paryż, 4 września. (PAT.). Kataklizm, który nawiedził Japonję, poprzedziły zrana gwałtowne podmuchy gorącego wiatru. Trzęsienia ziemi rozpoczęło się w południe. Wstrząśnienia następowały z przerwami aż do zachodu słońca, powodując wszędzie pożary skutkiem pęknięcia rur gazowych. Środkowa dzielnica Tokio przedstawia płonące rumowisko, którego blask oświeca ulice zawalone trupami.

Nagasaki, 4 września. (PAT.). (Reuter). Książę Matsukata zmarł w Kamakura wskutek ran, otrzymanych podczas katastrofy trzęsienia ziemi.

ROZMIARY KATASTROFY.

Paryż, 4 września. (PAT.). Wiadomości nadchodzące z Japonji potwierdzają, iż obecne trzęsienie ziemi jest największe, jakie kiedykolwiek nawiedziło Japonję. Według informacji Havasa w samym Tokio zniszczonych zostało 200.000 domów; w tej liczbie 150.000 padło pastwą płomieni. Pożar nie został jeszcze ugaszony. Wobec zawalenia się latarni morskich w zatoce tekijskiej, komunikacja morską jest bardzo utrudniona.

Paryż, 4 września. (PAT.). Donoszą z Nagasaki: W miastach Amakusa i Yokusaka wszystkie domy zostały zrównane z ziemią. Na wyspie wybuchy wulkanu trwają w dalszym ciągu.

Zatarg grecko-włoski

MUSSOLINI MÓWI.

Rzym, 4 września. (PAT.). Ag. Stefani, Na posiedzeniu Rady ministrów prezydent Mussolini złożył deklarację o sytuacji zagranicznej. Na Korfu — mówił Mussolini — sytuacja jest zupełnie normalna, ludność zachowuje się spokojnie, a siła osadzonego tam garnizonu zastosowana jest do wszelkich możliwych wypadków. Europejska opinia publiczna zaczyna zmieniać swoje stanowisko, a ilość głosów przychylnych akcji włoskiej wzrasta. Opinia publiczna włoska jest głęboko zdziwiona i dotknięta zachowaniem się znacznej części prasy angielskiej. Mamy nadzieję — mówił dalej prezydent — iż twarda ta lekcja realizmu

politycznego, którą otrzymaliśmy z poza kanału La Manche, uleczy ostatecznie Włochów z choroby konwencjonalnych frazesów.

W stosunku do Rady Ligi Narodów, która wyraziła chęć wyjaśnienia i rozstrzygnięcia zatargu z Grecją — stwierdzić należy, iż jest to zupełnie niemożliwym. Delegacja włoska utrzymać więc będzie, iż Rada Ligi Narodów jest dla trzech zasadniczych powodów absolutnie niekompetentna dla osądzenia sprawy, która przechodzi granice klauzuli paktu, na które powołuje się Grecja. Przypuszczając, iż mimo to Rada uznawać będzie swą kompetencję — musimy rozstrzygnąć pytanie:

pozostać czy wyjść z Ligi Narodów? Zdecydowałem się już na drugą ewentualność i proszę, by Rada Ministrów oświadczyła, czy zgadza się z wydaniami w tym względzie formalnymi instrukcjami, które wczoraj otrzymał Giuratti, a które zostaną przez Salandrę przedstawione Lidze Narodów. Rada Ministrów całkowicie i bez zastrzeżeń przyłączyła się do stanowiska prezydenta.

LIGA OD PARADY.

Rzym, 4 września. (PAT.). Włochy notyfikowały rządowi greckiemu niekompetencję Ligi Narodów w rozstrzygnięciu konfliktu włosko-greckiego.

NOTA GRECKA.

Rzym, 4 września. (PAT.). Agencja Stefani donosi z Aten: Rząd grecki wręczył wczoraj francuskiemu chargé d'affaires odpowiedź na notę konferencji ambasadorów. Główne punkty, zawarte w nocie greckiej, są następujące: 1) Grecja domaga się utworzenia międzynarodowej komisji śledczej dla przeprowadzenia śledztwa na terytorjum albańskim, komunikując jednocześnie, że wszystkie najusilniejsze poszukiwania zarządzone przez władze greckie nie doprowadziły do wykrycia morderców i ustalenia powodów zbrodni. 2) Grecja zwraca się do Konferencji Ambasadorów, aby ta użyła całego swego wpływu, celem skłonienia Włoch do zrzeczenia się żądanej przez nie zadośćuczynienia i odszkodowania, 3) domaga się natychmiastowej ewakuacji Korfu. Natomiast odpowiedź grecka nie wspomina o zadośćuczynieniach i odszkodowaniach, jakie Grecja gotowa byłaby udzielić Włochom za wymordowanie misji.

RADA AMBASADORÓW.

Paryż, 4 września. (PAT.). Tutejsza prasa wieczorna donosi, że odpowiedź grecka do Rady Ambasadorów nadeszła do Paryża dziś przed południem. Ambasadorowie państw sojusznicznych, którzy bawili poza Paryżem, powrócili natychmiast, wobec czego należy oczekiwać posiedzenia Rady w najbliższym czasie.

Drożyzna w Gdańsku.

Gdańsk, 4 września. (PAT.). Koszta utrzymania w Gdańsku w ostatni poniedziałek wzrosły w porównaniu do poniedziałku poprzedniego tygodnia o 75%.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa, 4 września. (PAT.). Trzecie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów otwarte zostało we wtorek w południe pod przewodnictwem Della Torriente. Posiedzenie rozpoczęło podaniem do wiadomości nazwisk przewodniczących poszczególnych komisji. Przewodniczącym pierwszej komisji (prawniczej i konstytucyjnej) obrany został Motta (Szwajcarja), drugiej komisji Maharadza Nawanaagaru, trzeciej komisji (rozbrojenia) — Skirmunt, czwartej (budżetowo - finansowej) — Ninczicz, piątej (sprawy społeczne i ogólne) — De Mello Franco (Brazylja), szóstej (sprawy polityczne — Hymans (Belgja). Posiedzenia komisji zbierają się jutro. Posiedzenie Ligi Narodów odroczono do czwartku, ponieważ jutro Rada Ligi zajmować się będzie konfliktem włosko - greckim.

Zamachy na faszystów

Paryż, 3 września. (PAT.). Jak podają dzienniki, wczoraj pewien włoski zwolennik faszystów zamordowany został przez komunistów włoskich. Inny faszysta włoski napadnięty został koło swego mieszkania i pobity. Słychać, że zamach popełnił komunistę włoski, wydalony z Włoch. Policja rozpoczęła poszukiwania w zakładach przemysłowych, w których pracują Włosi.

Paryż, 4 września. (PAT.). „Liberte” donosi, że wczoraj zamordowano w Paryżu jeszcze jednego faszystę włoskiego, Mordercę aresztowano.

Po mowie Stresemanna.

Leafield, 4 września. (PAT.). (P. R.). Prasa angielska komentując mowę kanclerza Stresemanna w Stuttgardzie, zaznacza, że mowa jego jest poważnym krokiem naprzód na drodze ku porozumieniu się ze sprzymierzeńcami. Do chwili obecnej żaden niemiecki mąż stanu nie postawił kwestji tak jasno i tak szczerze i niema racji, dla której Francja nie miałaby skorzystać z tej okazji. Jest wiadomem, że Francja nie dąży do aneksji obszarów niemieckich, lecz żąda tylko odszkodowania jej przysługującego. Francja ma w obecnej chwili sposobność, przy okazaniu pewnej wspaniałomyślności uchronić świat od wielkiego niebezpieczeństwa, które mu zagraża.

— Ukazały się liczne falsyfikaty banknotów, opiewających na 1 i 5 milionów marek niemieckich.

— Dzienniki donoszą, że nowy gabinet japoński ukonstytuował się w ten sposób, iż admirał Yamamoto objął prezydjum i sprawy zewnętrzne, baron Goto sprawy wewnętrzne, tekę handlu Ynouiu, a tekę wojny Tanaka.

Spółczny komitet do walki z drożyzną

Na gruncie komisariatu rządu na m. st. Warszawy odbyło się posiedzenie organizacyjne „Spółcznego Komitetu do walki z drożyzną”, na wóz takich samych komitetów, tworzonych przez województwa, starostwa i miasta prowincjonalne. Komitety te mają propagować — wedle programu rządowego — bojkot drożych towarów, opinować o środkach walki z lichwą, wskazywać władzom wszelkie przekroczenia cennikowe, propagować w słowie i piśmie (odczyty, odezwy, broszury, plakaty i t. p.) powstrzymywanie się konsumentów od nabywania przedmiotów zbytku, zalecać organizowanie nowych spółdzielni, zwalczać szkodliwe pośrednictwo oraz współdziałać w jaknajszerszym zakresie w interesie szerokiego ogółu społeczeństwa, a wszystko to czynić kosztem składek członkowskich, subwencji samorządowych, z ofiar, darowizn i t. p.

Na zebranie organizacyjne zaproszeni zostali zarówno przedstawiciele spożywców, jak i wytwórców i pośredników, którzy po ożywionej wymianie swych poglądów, doszli szybko do słusznego wniosku, iż o wspólnej ich pracy mowy być nie może: konsumenci zwalają winę drożyzny na wytwórców, ci zaś na pośredników, a ostatni umywali ręce z rąk układu stosunków i chaoty czności zarządzeń władz. W końcu długiej dyskusji wyszukano złoty środek i wybrano podkomitet specjalny, który w ciągu tygodnia rozważy projekt i zakreśli plan swojej organizacji, rozważywszy jednocześnie pytanie, czy wskazane jest, aby członkowie komitetów społecznych mogli wypełniać funkcje policyjne, mianowicie podejmować się „wskazywania władzom składów ukrytych towarów” i t. p. funkcji, przewidzianych w art. 2 p. 4 przedstawionego statutu.

Podkomitet będzie radzić, jak drożyznę ma zwalczać komitet, a drożyzna tymczasem będzie przechodziła do porządku dziennego zarówno nad komitetem, jak i podkomitetem.

Opodatkowanie spożycia.

Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwalony przez radę miejską podatek od spożycia, który ma być pobierany we wszystkich zakładach gastronomicznych z wyszynkiem trunków po godz. 10 m. 30 wiecz. w wysokości od 1 do 10% należności płaconej przez konsumujących i po 1 w nocy — 30%. Nadto od spożycia w gabinetach będzie doliczone 10%.

Sposób inkasowania tego podatku ma w ciągu najbliższych dni obmyślić magistrat.

Będzie to niewątpliwie jeszcze jedno źródło więcej do zubożenia się właścicieli restauracji, którzy wspólnie ze swymi gośćmi kosztem oczywiście ich kieszeni, będą się starali obchodzić nowe prawo niejskie, jak to czynią z zakazem sprzedaży trunków w soboty i niedziele.

Prowincja.

Zagłębie Dąbrowskie

(Korespondencja prywatna).

Panowie kapitaliści z „Iskry” w roli nauczycieli patriotyzmu.

Czytelniku! nie zaśmieć się czasem na śmierć. Ale tak jest, „Iskra” zabrała się istotnie poważnie do tłumaczenia robotnikom polskim, jak należy postępować, aby być prawdziwym narodowcem. Z artykułu, umieszczonego w „Iskrze” dąbrowskiej w związku z wystawieniem jednej listy klasowych związków zawodowych przy wyborach do Kasy Chorych Zagłębia Dąbrowskiego, dowiadujemy się, że połączenie się polskich robotników razem, dla ujęcia w swoje ręce placówki, która ma ich leczyć i którą chcą tak zorganizować, aby w całości odpowiadała ich potrzebom — jest niepatriotycznym czynem. Panowie z „Iskry” zapomnieli widocznie o przyszłości, że w domu powieszono nie należało. by mówić o stryczku; wszak całe społeczeństwo wie, że „Iskra” wydawana jest za pieniądze Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, a zespół jej składa się z reprezentantów francuskich, żydowskich i niemieckich kapitalistów, mieszkających przeważnie za granicą i niewiedzących nawet, jak Polska wygląda. Kreowanie tych panów na jedynych narodowców i patriotów, i to na takich, którzy mają nas, polskich robotników, uczyć patriotyzmu, świadczy bardzo źle o „Iskrze”, na szczęście jeszcze nie o społeczeństwie polskim.

Robotnik polski, łącząc się razem między sobą dla osiągnięcia pożytecznych dla siebie i kraju celów, popełnia, według „Iskry”, zdradę interesów narodowych. Ale jeżeli właściciele „Iskry” łączą się z kapitalistami całego świata i podpisują wspólne plany obdzierania polskiego robotnika i urzędnika ze skóry, oraz wywłaszczania Polski z jej bogactw, to jest to, według tych panów, działanie wysoce patriotyczne.

Gdybym nie wiedział, że redaktorzy „Iskry” muszą pisać to, co im polecono, nawet gdy są przekonani, że jest to dla Polski szkodliwe, toby im poradzili, aby zaprzestali szukania takich naiwnych, którzyby uwierzyli, że setki tysięcy polskich robotników, to zdraycy kraju, a garstka francuskich, belgijskich, niemieckich i żydowskich kapitalistów, to patrioci i obrońcy interesów Polski.

Oj, żeby było z Polską i jej niepodległością, gdyby tak istotnie było.

Hancewicze.

(Korespondencja własna).

W sobotę dnia 25 sierpnia b. r. w Hancewicach w sali miejscowego teatru tow. poseł Wolicki wygłosił odczyt na temat: „Jak walczyć z antysemityzmem?” W ostatnich miesiącach podejrzane jednostki włączają się po wszech miasteczkach, tłumacząc ludności, iż główną przyczyną klęski ekonomicznej w kraju są żydzi, wzbudzając przez to wśród nieświadomych mas antysemityzm.

Komitety P. P. S. w naszym okręgu, chcąc się tej tak nikczemnej a niebezpiecznej agitacji przeciwstawić, urządzają odczyty na powyższy temat.

Za pieniądze, zebrane z odczytów, chcemy w miejscowym języku wydać dla ludności wiejskiej i miejskiej broszurę p. t. „Antysemityzm, jako środek reakcji w walce z proletariatem”.

Odczyty te będą w szeregu miejscowości powtarzane. Kresowiak.

Głosy czytelników.

Starosta agitatorom chjeńskim i tłumicielom oświaty

Zanim jeszcze izby prawodawcze opracują ustawy do artykułów o wolności słowa w Konstytucji i formy pracy kulturalno-oświatowej zamkną w artykuły prawa, już znaleźli się tych artykułów komentatorowie i zarazem usłudni przyjaciele obozu tłumiącego w Polsce oświatę w osobach samego p. starosty węgrowskiego, oraz niektórych jego podwładnych.

Na zwróceną przez nas do starostwa węgrowskiego prośbę o zezwolenie na wygłoszenie w lokalu straży ogniowej w Sadowem w dniu 26 b. m. dwóch odczytów, poświęconych zagadnieniom drożyznianym — urząd starościński piśmie wręczonem dnia 25 sierpnia 1923 zażądał przedstawienia streszczenia prelekcji, czyli w praktyce uniemożliwił odczyt. Na uwagę, że petenci już w roku zeszłym akcję oświatową prowadzili, a starostwo żądało jedynie przedłożenia streszczeń po wygłoszeniu odczytu, referent odparł, że wymagania takie post factum stawia się żydom i komunistom, do obywateli innych przekonań i rasy stosuje się metodę odwrotną.

Postępowanie starostwa pozbawione jest konsekwencji i nie opiera się na zasadach prawnych, które za każdym razem inaczej interpretuje, gdyż na przykład na powszechną prośbę urzędnika urzędowego obchodu, połączonego z wygłaszaniem odczytów i deklamacji na cześć kadrowki i Legionów, starostwo nie żądało przedstawienia streszczenia. Teraz obawia się jednak prawdy, jaką wypowiadano by ludowi przez wyjaśnienie przyczyn drożyzny i z tego powodu stawia przeszkody. Panu starości nie wystarczyło, że obywateli prelegenci są nauczycielami szkół powszechnych, że są członkami stronnictw stojących na gruncie państwowości polskiej, jeden P. S. L. „Wyzwolenie” drugi P. P. S. Ale to właśnie był jedyny wzgląd do przeszkodzenia w urzędzeniu odczytów, bo p. starosta jest zapalonym naganiaczem chjeńskim, który w czasie obchodu „Cudu nad Wisłą”, a więc prawie urzędowo w talce wyraził się słowami: „Mojem zdaniem dopiero teraz Polskę czeka świetlana przyszłość, bo powstał rząd narodowy; są jednak ludzie, którzy Polskę ciągną do zguby, a takimi są wywoleńcy i socjaliści”.

Panie starosto! W tragicznym sierpniu 1920 r. z bolszewikami walczyli chłopci, robotnicy i inteligencja, gdy panowie do Poznania uciekali.

Czyż wypada podczas pełnienia obowiązków być agitatorom stronnictwa, choćby rządzącego. Nie wypada, ale pan nie potrzebujesz się obawiać, panie starosto, bo masz za sobą najprzód pana wojewodę, a jeszcze wyżej p. ministra, członka obozu, na który niedawno ciskałeś błotem.

C. Wycech.

Listy do redakcji.

Szanowny panie Redaktorze!

W artykule p. t. „Sejmowa komisja węglowa” poruszył p. poseł Diamand sprawę bezczynności tej komisji. Ponieważ jestem zastępcą jej przewodniczącą, więc musiałbym z porządku rzeczy ponosić częściowo odpowiedzialność za jej niezwoływanie. Pragnę powiadomić, kogo to interesuje, że od sześciu tygodni, ciężko chory nie opuszczam łóżka i że w następstwie tego żadnych prac w ogóle podejmować nie mogę. Inaczej uważałbym za swój obowiązek porozumieć się z przewodniczącą p. poseł Wierzbickim i zwołać, wyręczając go, komisję dla podjęcia pracy, zwłaszcza, że zadania, jakie ma do spełnienia, uważam za bardzo ważne.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Dr. Kazimierz Bartel.

Lwów, 2 września 1923 r.

Nabiela 28.

Szanowny tow. Redaktorze!

Od dłuższego już czasu jestem stale przesładowany przez nieznanego mi osobnika, który rozprzestrzenia o mnie niezgodne z prawdą, a uciążliwe czi ucziwego robotnika wejsę, czem wyrządza mi wielką moralną krzywdę, wobec tego wzywam nieznane-go przesładowcę do ujawnienia swego nazwiska, ewentualnie do wypowiedzenia publicznego zarzutów, jakie mi stawia.

Mam nadzieję, iż Sz. pan Redaktor zechce zamieścić tych parę słów w imię sprawiedliwości.

Romuald Franciszek Młynarski,
Ul. Staszycza Nr. 9 m. 5a.

P. Landsberg znowu prosi

W nr. 237 „Robotnika” z dnia 31 ub. miesiąca w dziale „Z sądów” znajduje się notatka: „P. Landsberg nie może być znieważony, lecz „obrażony”. Powołując się na odnośne przepisy prasowe, upraszam w najbliższym numerze gazety „Robotnik” o wydrukowanie niniejszego sprostowania.

1) Sprawę o znieważenie urzędu (Art 154 K. K.) wytoczył nie Prezes Dyrekcji Wileńskiej, lecz Prokurator Sądu Okręgowego.

2) Świadkowie obrony nie przytoczyli żadnych faktów, któreby potwierdzały stosowanie przez Prezesa Dyrekcji Kolejowej „teroru, szykanowania członków Zw. Zaw. Kol., tolerowania systemu donosów i faworyzowania obcych, a wrogich państwu polskiemu elementów”.

3) Występując, jako świadek oskarżenia, i zeznając pierwszy, nie mógł Prezes Dyrekcji „zbagatelizować zeznań innych świadków”.

4) Sąd nie uniewinnił redaktora Lubkiewicza „od zarzutu znieważenia urzędu, piastowanego przez p. Landsberga”, a (po polsku mówi się lecz. Red.) uniewinnił od zarzutu znieważenia urzędu, t. j. Dyrekcji Kolejowej, natomiast, uznając zniewagę, skierował sprawę do rozpatrzenia, w drodze postępowania zwykłego z mocy art. 533 K. K., nie o obrazę, jak twierdzi gazeta „Robotnik”, a (po polsku mówi się lecz. Red.) „o zniewagę”, co jest karane więzieniem.

Sentencja wyroku brzmi następująco: „Mieszkałca m. Białegostoku Antoniego, syna Stanisława Lubkiewicza, lat 28 z oskarżenia go z art. 154 cz. 2 K. K. na mocy art. 771 p. U. P. K. uniewinnił Powództwo Cywilne Dyrekcji Wileńskiej P. K. P., Emila Landsberga i Edmunda Burczyńskiego, pozostawić bez rozpoznania. Dowody rzeczowe pozostawić przy sprawie, Koszta sądowe zaliczyć na rachunek Skarbu Upatrując zaś w czynie Antoniego Lubkiewicza cechy przestępstwa przewidzianego w art. 533 K. K. sprawę niniejszą przesłać do Sądu Okręgowego, celem rozpoznania takowej w trybie oskarżenia prywatnego.

(—) Moszyński”.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie
E. Landsberg.

Opuściliśmy w sprostowaniu powyższym niektóre zdania ostro polemiczne, świadczące, że pisane były w stanie zdenerwowania. Niemniej cieszymy się, że p. Landsberg stale czytuje „Robotnika” i nadzwyczaj szybko odzywa się na każdą, dotyczącą jego osoby zmianę. — Red.

Ruch robotniczy Z życia partji

Środa, dn. 5 września.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O g. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., na które winni przybyć członkowie O. K. R. oraz przedstawiciele z dzielnic.

Poczułowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

KOMUNIKAT.

W. O. K. R. na posiedzeniu swem dnia 29 ub. m. postanowił uruchomić wydział opieki nad dzielnicowymi lokalami robotniczymi.

Wzywa się komitety dzielnicowe do natychmiastowego wyboru z pośród siebie gospodarza lokalu i zastępcy.

Gospodarze lokali (wzgl. ich zastępcy) są z urzędu członkami wydziału opieki nad lokalami dzielnicowymi.

Zebrań wydziału odbywać się będą co środę w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), przewodniczącym wydziału jest tow. Kurzyzna.

O K. R. zwraca się do wszystkich towarzyszy dobrej woli, by śpieszyli z pomocą wydziałowi opieki nad lokalami, ofiarując przedmioty nadające się do ozdoby lokali (portrety ludzi zasłużonych demokracji i socjalizmowi i t. p.) oraz zbierali składki na odnowienie i uporządkowanie lokali dzielnicowych. Składki kierować należy do redakcji „Robotnika”.

Prosimy Warszawską Organizację T. U. R. a o nawiązanie stałego kontaktu z Wydziałem.

Towarzysze artyści dekoratorzy są proszeni o pomoc wydziałowi.

Towarzysze! Uporządkowanie i ozdobienie naszych lokali dzielnicowych niewątpliwie wszystkim nam leży na sercu. Upiększajmy nasze siedziby partyjne!

Listę składek na odnowienie lokali dzielnicowych otwiera Warszawski O. K. R., składając 500,000 mkp.

Ruch zawodowy

OSTRZEŻENIE.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rz. Pol otrzymał od oddziałów Związku w Poznańskim wiadomości, że te oddziały odwiedzają od pewnego czasu niejaki Marceł Nowakowski, podający się

za współpracownika „Piłga” i domaga się informacji oraz danych statystycznych o rozwoju związku. Pan ten proponuje funkcjonariuszom „Piłgówkę” w charakterze stałej pensji miesięcznej.

Wszystkie oddziały związku ostrzegają się przed tem ciemnym indywiduum.

Zjazd pracowników Kas Chorych. W dn. 8 i 9 b. m. odbędzie się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 II p. o godz. 10-cj rano zjazd delegatów Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Rzeczypospolitej Polskiej, na którym winno brać udział delegata od pracowników żadnej z Kas Chorych.

Komitet Założycielski.

O emerytury dla pracowników telefonicznych. Ciągąca się już od kilku miesięcy sprawa ustalania zasad i wysokości emerytur dla pracowników telefonicznych została znowu odłożona do października r. b. Natomiast przyznany został dodatek drożyzniany od całomiesięcznej pensji. Nizadowolone jednak wywołało uskutecznienie narazie wypłaty tylko za jedną połowę sierpnia. Reszta wypłacona zostanie około 15 b. m. (Warszawa).

Związek pracowników miejskich w Polsce. W czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku pracowników miejskich. Sprawy bardzo ważne. Tow. tow. Kurowski, Wysocki, Szadkowski, Wiśniewski, Leng, Bogusławski i Trenkler proszeni są o przybycie.

Strajk pracowników biurowych i personelu technicznego w fabryce mydła „Fornarina”.

W fabryce „Fornarina” placę robotników były od dłuższego czasu regulowane według skali ruchomej (dodatki statystyczne).

W marcu b. r. dyrekcja fabryki złamała umowę i od tego czasu nie dawała swoim pracownikom dodatków statystycznych, co doprowadziło do tego, że pracownicy tej fabryki otrzymują obecnie głodowe pensje.

Wobec tego, że wystawione przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biur w Warszawie żądania stosowania skali ruchomej nie zostały uwzględnione, pracownicy doprowadzeni do rozpaczliwych głodowych pensjami 3 b. m. przegrali pracę. Nadmienić należy, że podczas kiedy dyrekcja „Fornarina” nie podwyższała pracownikom pensji, to wyroby fabryki w tym czasie podskoczyły w cenie o przeszło 600%.

Połączenie zawodowych organizacji górników.

W niedzielę 2 września odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Oddziału Związku górniczego w sprawie połączenia organizacji górniczej ze Związkiem górników w Polsce Konferencja przewodniczył tow. poseł Adamek.

Po referatach posła Stańczyka, M. Bobrowskiego, Pytlika, Borysa i po przeprowadzeniu obszernej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli górników, zorganizowanych w C. Z. Z. P. wraz z przedstawicielami Z. R. P. G. i N. w Polsce uznaje konieczność wspólnej działalności związkowej proletariatu górniczego Rzeczypospolitej Polskiej i postanawia:

1) Począwszy od 1 października 1923 r. oba zarządy obu związków tworzą jeden wspólny zarząd, celem wypełnienia poprzednich uchwał zjazdów obu związków, jako też celem przyjęcia do praktycznego wykonania uchwalonej zasady.

2) Począwszy od 1 października 1923 r. oddzielne posiedzenia zarządów obu związków znosi się.

3) Wszystkie uchwały tak połączonego zarządu, począwszy od 1 października 1923 r. obowiązują wszystkich członków obu związków.

4) Dotychczasowe formy i urządzenia administracyjne każdego związku obowiązują tak długo, dopóki połączony zarząd nie uchwali odpowiedniej zmiany tych urządzeń.

5) Zarząd połączonych związków zwoła wspólny zjazd, celem ukończenia związku, obejmującego wszystkie rewiry Rzeczypospolitej Polskiej.

6) Konferencja wzywa połączony zarząd do wydania w jak najkrótszym czasie wspólnego organu związkowego, a najpóźniej do 1 stycznia 1924 r.

Ruch kult.-oświatowy.

Do członków Tow. Klubów Kobiet Pracujących!

W Warszawie rozpoczyna się rok szkolny nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, na kursach, które mają wynagrodzić ludziom krzywdę, że w dzieciństwie uczyć się nie mogli. W kilkunastu punktach miasta są ogniska, w których można się zapisać na lekcje wieczorowe. Ogłoszenia rozlepione są na murach i w tramwajach. Zwracamy na nie uwagę naszych członkiń. Niech wybiorą sobie najbliższe ogniska i idą do zapisów. Nauka na kursach obejmuje 8 stopni i przydać się może nawet dosyć zaawansowanym. Niech nie będzie wśród nas takich, któreby nie pragnęły uczyć się dalej i przez naukę wznosić się ku wyżynom ducha.

Zarząd.

Koło Młodzieży T. U. R. na Ochocie. W środę, dnia 5 b. m. odbędzie się zebranie Koła młodzieży, na którym zostanie wygłoszony referat.

Fotografie z wycieczki w Tatry. Są do nabycia fotografie z wycieczki w Tatry. Nabywać je można w Sekretarjacie między 5—7 po poł. Warecka 7, w cenie 30,000 mk. za dwie sztuki.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwi. tuje z następujących ofiar: Inż. Ziabiński 1,000,000 mk. Pracownicy Banku Ludowego wzamian za udział w kwiecie mk. 743,000.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 249,000.
Belgia 11,680.
Berlin 0,02.
Londyn 1,133,000 — 1,130,000.
Paryż 14,150.
Wiedeń 353.
Praga 7370.
Włochy 10,650.
Szwajcaria 44,950.
Holandia 98,300.
Milionówka 5000 — 5500.
8% pożyczka 200,000 — 220,000.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska
№ 31, telef.
49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener.
i skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7^{1/2} w.

CYRK WARSZAWSKI
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 wiecz.

Imponujący program otwarcia.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w
Warszawie 16,6, najniższa 11,8.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie dość duże, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry lokalne.

Sprostowanie. W korespondencji z Opoczńskiego wkradła się mała omyłka, a mianowicie: zamiast pan burmistrz, winno być: pan burmistrz wspólnie z wiceburmistrzem zakupił drzewo, które złożyli w Cementowni, a nie, jak było podane, w Elektrowni.

Szkolnictwo powszechne. We czwartek, dn. 6 b. m., o godz. 12 w południe nastąpi założenie kamienia węgielnego pod murywaną budynkę siedmioklasowej szkoły powszechnej przy ul. Chłodnej róg Wawicowa w obecności przedstawicieli władz miejskich, szkolnych oraz grona zaproszonych osób. (BIP).

Wywóz srebra. Ministerjum Skarbu pozwoliło jednej z firm prywatnych wywieźć zagranicę 125 skrzyń srebra, ogólnej wagi 15,000 kilogramów.

Prawdziwy obłęd wywozowy! Z jednej strony gromadzi się kruszec złoty i srebrny, wzywa się do składania metalów na rzecz Skarbu a z drugiej strony sam Skarb pozwala na wywóz srebra.

Za lichwą żywnościową. Sąd pokoju VIII okr. skazał Marję Klinsiak, właśc. sklepu spożywczego za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie na 50,000 mk. grzywny, 5,000 mk. opłat sądowych i ogłoszenie wyroku w 2 pismach. Chaim Mintz, właśc. kawiarni skazany został przez tenże sąd za sprzedaż herbaty po wygórowanej cenie na 50,000 mk. grzywny, 5,000 mk. opłat sądowych, ogłoszenie wyroku w 2 pismach i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych kawiarni na przeciąg dni 14.

Kursy Pożarnictwa dla chcących poświęcić się zawodowo pracy na polu pożarnictwa polskiego w charakterze instruktorów, śladem lat ubiegłych i w roku bieżącym organizuje Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczyp. P. na kop. „Koszelew” w Zagłębiu Dąbrowskim. W programie kursów, obok nauk teoretycznych i zajęć praktycznych, specjalnie uwzględnić się będzie wycieczki naukowe na Śląsk Górny, Cieszyński i Małopolskę. Szczegółowych informacji udziela Biuro Głównego Związku Straży Poż. R. P. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41, tel. 84-30.

Godziny przyjęć ministra pracy. Minister pracy i opieki społecznej, p. Stefan Smółski, przyjmować będzie interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10^{1/2} zrana do 11 w lokalu ministerjum: plac Dąbrowskiego 1, I piętro.

Araszy Jagiellońskie zostaną w najbliższym czasie przewiezione na Wawel, wobec czego obecna wystawa ich w Zamku Kr. można zwiędzać tylko do niedzieli, dn. 9 b. m. włącznie. Wycieczki szkolne, za zgłoszeniem się dzień naprzód w Zarządzie Zamku Kr., mogą otrzymać bilety ulgowe.

Komunikacja z Japonią. Międzynarodowe biuro linii telegraficznej w Bernie zawiadomiło Ministerjum Poczty i Telegrafów, że według nadesłanych wiadomości z Nagasaki komunikacja z Tokio, Jokohama zupełnie przerwana.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Tow. (Karowa 31) odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie dla członków i gości z odczytem dr. Mieczysława Oriowicza n. t.: „Z wycieczek na Babia Górę i Pilsko”.

Na 8 i 9 b. m. P. T. K. organizuje wycieczkę do Brodnicy, Lizborka i Działdowa. Zapisywać się można w kancelarii Tow. (Karowa 31). Ilość osób ograniczona.

WYCIECZKI

Wycieczka do Włoch. Profesorowie wydziału architektury politechniki warszawskiej organizują wycieczkę naukową studentów do Włoch dla poznania tam dzieł pomnikowych budownictwa. Wycieczka obliczona na 20 osób.

WYPADKI

Zbrojny napad bandycki. Banda Muchy - Michalskiego w ilości 30 ludzi dokonała zbrojnego napadu rabunkowego na kantor leśny spółki akcyjnej przemysłowej p. f. „Lach” w Nowosiółkach pow. Łuninickiego, gdzie zrabowali Majerowi Farckowi żłota biżuterję, oraz gotówkę na ogólną sumę 11 milionów mk. Bandytów spłoszył konny oddział policji z Łunicy, który zaatakował bandytów. Podczas strzelaniny zabito jednego z bandytów.

Rozprawa nożowa. 18-letni Józef Gulak, murarz, w czasie rozprawy nożowej przy ul. Lewic-

kiej Nr. 16, odniósł ranę cięto-kłota prawego barku i łatkę piersiowej. Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zatrucie alkoholem. 19-letnia Zofia Ulatowska, służąca z ul. Przejazd Nr. 2, zachorowała nagłe z objawami otrucia. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy zatrucie alkoholem, pozostawił chorą na miesiąc.

Zatrucie gazem karbidowym. W fabryce aktyw. przemysłowych, zakładów mechanicznych p. f. „Lilpop, Rau i Loewenstein” zatruli się gazem karbidowym robotnik, Wincenty Żychowicz. Pogotowie przewiozło zatrutego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Wypadek samochodowy. 16-letnia Liła Siegelbaum z Wyszkowa, przechodząca przez ul. Nalewki uderzyła samochód należący do Wojciecha Banca. Poszwankowana o pomoc udała się do ambulatorium Pogotowia.

Śmiertelne przejechanie. Na ul. Muranowskiej przed domem Nr. 28, tramwaj przejechał dziewczynkę niewiadomego nazwiska, mającą około 12 lat. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zmiążdżenia głowy i tułowia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dnia 8 b. m. zostanie otwarty sezon operowy 1923/24 roku operą „Gopiana” Wł. Zelenińskiego. W niedzielę, 9 b. m., dana będzie „Halka”, w poniedziałek opera L. Różyckiego „Casanova”.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”.
Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Nigdy nie można przewidzieć”. Jutro premiera 6-aktowej sztuki Timara p. t. „Legenda o garbusku”.

Teatr Komedja. Codziennie „Pani przerosła”.
Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek”.
Operetka Wodewil. Dziś i jutro „Wieszczka karnawału”. W piątek wznowienie operetki „Szalona Lola”.

Teatr Praski. Codziennie „Wesele” Wyspiańskiego

Teatr Qui pro Quo. Codziennie „Servus Goldstick”.

Teatr Stańczyk. Program 31 p. t. „Každy sobie rzepkę skrobie”. Początek o g. 9 min. 15 wiecz.

TYTUS BENI

Ortofonja Polska

Uwagi o wzorowej wymowie dla artystów, nauczycieli i wykształconego ogółu polskiego, cena zasadnicza 1.20, obecny mnożnik 25,000

NAKLAD KSIĄŻNICZY POLSKIEJ T. N. S. W. Warszawa, Nowy-Swiat 59. Tel. 223-65. Lwów, Czarnieckiego 12. Tel. 345.

Inne nowości Książnicy Polskiej:

PODRĘCZNIKI SZKOLNE:

- | | Cena zasadn. |
|--|--------------|
| 1. Gebertowie — Wypisy historyczne do nauki dziejów starożytnych, wydanie II przerobione | 3.50 |
| 2. Gralewski ks. — Pan Jezus w duszy dziecka, część I i II. Podręcznik dla szkół powszechnych wiejskich (w druku) | — |
| 3. Grzegorzycy — Język żydowski (żargon). Samouczek dla Polaków. Gramatyka, ćwiczenia — słownik (w druku) | — |
| 4. Frąckiewicz — Pierwsza książka łacińska, wyd. II uzupełnione | 2.— |
| 5. Fuchs—Radliński — Geografia Europy podr. dla IV kl. gimn. | 6.40 |
| 6. Jakóbić—Leonhard — Deutschland und die Deutschen (dla V kl. gimn.) | 4.80 |
| 7. Kwiatkowski — La France et les Français II. | 4.20 |
| 8. Nanke — Historia średniowieczna (dla kl. V gimn.) | 4.80 |
| 9. Pawłowski — Bystron — Peretjatkowicz — Polska współczesna (Geografia, kultura, ustrój) | 4.50 |
| 10. Rappaport — Preparacja do Owidjusza | — |
| 11. Reiss — Zagadnienia muzyczne. Podręcznik dla klasy VII gimn. | 3.60 |
| 12. Szarota — Troisième livre de Français dla VII kl. szkół powsz. i IV kl. szkoły średniej | 3.50 |
| 13. Szydelski ks. Thulle ks. — Dzieje objawienia Bożego w Starym Testamencie. Podręcznik dla I kl. gimn. z 2 mapami i 39 ilustr. | 4.— |
| 14. Wychowski — Człowiek, wyd. II | 4.— |

KSIAŻKI DLA NAUCZYCIELA:

- | | |
|---|-----|
| 1. Bobińska — Początkowe nauczanie rysunków (w druku) | — |
| 2. Devey — Szkoła a społeczeństwo | — |
| 3. Benni — Ortofonja angielska (w druku) | — |
| 4. „ — Ortofonja francuska | — |
| 5. „ — Ortofonja niemiecka | — |
| 6. Bykowski — Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych | 2.— |
| 7. Encyklopedia wychowawcza T. IX, z. 9. Oświata i Szkolnictwo polskie r. 1914—1922 | 3.— |

- | | Cena zasadn. |
|--|--------------|
| 8. Gebertowie — Jak uczyć historii? (w druku) | — |
| 9. Język Polski — Wskazówki metodyczne (Wyd. Min. W. R. i O. P.) | — |
| 10. Kierski — Podręczna encyklopedia pedagogiczna, t. I (A—M) | 16.40 |
| 11. Szczepański — Myśli o odrodzeniu narodowym, wyd. nowe | 12.— |
| 12. Ks. Thulle — Wskazówki metodyczne do biblii Starożytności | —50 |
| 13. Wojciechowski — Wielcy pisarze polscy. Podręcznik dla VII kl. szkoły powszechnej | 3.— |
| 14. Zagórowski — Spis nauczycieli szkół średnich w Polsce (w druku) | — |

PODRĘCZNIKI UNIWERSYTECKIE I KSIĄŻKI NAUKOWE:

- | | |
|---|------|
| 1. Borawski — Projektowanie budynków mieszkalnych | 6.— |
| 2. Czernecki Dr. — Fizjologia i patologia śledziony | 6.— |
| 3. Geisler — Obrabianie metali, cz. I | 9.60 |
| 4. Gabatowski — Klimatoterapia i hydroterapia z opisem uzdrowisk polskich | — |
| 5. Ks. Szczepański — Egea i Hatti, 5 tablic i Atlas o 363 ryc. | 20.— |
| 6. Szober — Gramatyka Polska (całość) | 17.— |

BIBLIOTEKAZKA „PRZYRODY I TECHNIKI”.

T. V. Pawłowski-Jakubski-Fischer — Z polskiego brzegu (Przyroda i lud)

2.—

PRZEWODNIKI:

- | | |
|--|-----|
| 1. Orłowicz Dr. — Ilustrowany Przewodnik po Mazurach pruskich i Warmji | 6.— |
| 2. Orłowicz Dr. — Przewodnik po Pomorzu (w druku) | — |
| 3. „ — Przewodnik po województwie Śląskim (w druku) | — |

CZASOPISMA:

- | | |
|---|------|
| „Rocznik Pedagogiczny” 1921 | 15.— |
| „Czasopismo geograficzne” R. I, z. 1 — 1.50. Prenumerata roczna | 6.— |
| „Przegląd humanistyczny” R. I, z. IV | 9.— |

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dod. droż.

Katalogi na żądanie. Księgarnia obficie zaopatrzona w książki szkolne na nowy rok szkolny.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i manufaktura
Markus KARMELICKA 17, m. 6,
w bramie I-o piętro.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory męskie, jeśionki najtaniej w pracowni „Kredytopol”
Złota 16, m. 29.

Hurt Obuwie Najtaniej Dotal
Wielki wybór Damskie, Męskie, Dziecinno,
płócienne, prunelowe, sandały.
Wyrób własny, gwarantowany.
Foksal 18, tel. 153-15. Skład Skór.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich
M. C WEJKO ZŁOTA 26, m. 12,
tel. 187-85.

Lecznica „Sanato”, Miodowa 7, tel. 37-35. Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorium. Rentgen.

Pracownia ubiorów męskich
A. Zaremba, Hoża 6
poleca paltta gotowe, oraz wykonywa obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.
Robota solidna, warunki dogodne i ceny przystępne.

Lek. Dent.
ADAM GROŚGLIK
powrócił
Ciepła 6, m. 7 (wprost Ceglanej)

Na raty

Ubięrajcie się tylko w **Krajowej Wytwórni** Ubiorów cywilnych i wojskowych.

Obłrzymi wybór materiałów kraj. i zagr.

Gotowe. Zamówienia.

DLUGA 50, sklep 62,
obok domu Śląskiego.
Uwaga na adres T

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

SUKNIE 150.000
KOSZULE damsk. 140.000
KOSZULE męsk. zef. 200.000
wielki wybór **madepolanów, metkali, welny**
po cenach b. niskich.

B-cia ZANDER,
33. Marszałkowska 33.

Dr. I. WAPIŃSKI

powrócił b. ordynator kliniki szpł. św. Łazarza, chor. skórne, wener. do 12 r. i 5—8 w. Królewska 41. Telef. 9-42. Panie od 1—2.

Dr. med. Zofia Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 25,** tel. 99-29, od 3—5.

Na Raty garnitury żakiety paltta Reglany Beklesze Spodnie Sienna 18—16.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Choroby weneryczne, skórne, leczę specjalista lekarz. Twarda 45, mieszkania 2, róg Złotej. 2—3 i 7—9 panie 1—2.

A) Choroby weneryczne, skórne, leczę specjalista lekarz. Niezamierzony ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 9—12 i 5—7^{1/2}.

DO KWIATÓW potrzebne zdolne różystki i farbowaczka do pracowni oraz wydają robotę za dom. Ceny płacę wysokie. Szmerling, Długa 30.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Mebel solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Paltta, garnitury, jeśionki, koszulki, burki, futra w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych, gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wytwórnia ubiorów męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p. front. (Narozny dom przy dworcu głównym).

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Skradziono dowód osobisty № 3756 Anszel. Kacepolski, Miasto Wolkowsky ul. Kosciuszki 10